Nr 211 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 15 Września 1926. Rok XLV.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 4·— zł. Z odnoszeniem . . . 4·[illegible] Z przesyłką pocztową [illegible] Za granicą [illegible]
CENA numeru 2[illegible]
Adres [illegible] ulica Jagiel[illegible] Telefon 41 — [illegible]
Adres Admin. ulica Jagiellońska Telef. 241 — Nr czeku PKO [illegible]

Ślubowanie republikańskie wielkich przemysłowców niemieckich

O współpracę z socjalistami

Kraków, 13 września.

Doroczny walny zjazd członków państwowego Związku przemysłowców niemieckich odbył się bieżącego roku w Dreźnie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Jeżeli ta pora zjazdu została celowo wybrana — a tak z pewnością było — to w takim razie mężowie, kierujący tym czołowym, potężnym związkiem ciężkiego przemysłu, są znakomitymi reżyserami politycznymi. Albowiem zarówno obrady związku, jak dwie deklaracje, złożone imieniem jego przez dra Silverberga, odezwały się głośnem echem w Genewie, gdzie rozpoczęła się wielka impreza światowa przy wybitnym współudziale Niemców. Echo to było korzystne dla Niemców, którzy w tym wypadku na to zasłużyli.

Dr Paweł Silverberg, wielki przemysłowiec nadreński, niegdyś przyjaciel i współpracownik Hugona Stinnesa, członek prezydjum Związku przemysłowców Rzeszy niemieckiej, wygłosił w pierwszym dniu zjazdu wielką mowę, w której pomiędzy innemi oświadczył: »Przemysłowcy niemieccy całkowicie stoją na stanowisku, uznającem państwowość. Wszyscy poważni i świadomi obowiązków ludzie stanęli na platformie dzisiejszego państwa i dzisiejszej konstytucji«.

Są to słowa ważkie w ustach przedstawiciela przemysłu ciężkiego, który w Niemczech odgrywa pierwszorzędną rolę gospodarczą, a więc i polityczną. Przemysłowcy niemieccy godzą się z republiką. Nie idzie to błyskawicznie, gdyż każdy — jak to wyraził się trafnie Teodor Wolff — »ma jakiegoś starego generała, a przynajmniej majora w rodzie, zaś młodzi są w ringu uniwersyteckim i powiadają, że republika jest świństwem i żydowskim interesem«. To też oświadczenie dra Silverberga, że wielki przemysł »całkowicie« jest po stronie republiki, należy przyjmować »cum grano [illegible] to wcale nie narusza samej zasady, wypowiedzianej przez niego. Wszak nawet polemika ze strony dra Reicherta, niemiecko-narodowego posła, wykazała, że znaczna większość zgromadzenia stanęła po stronie Silverberga. Zresztą cała doniosłość wystąpienia dra Silverberga polega na tem, że działał on w porozumieniu z członkami prezydjum, tudzież innymi wybitnymi przedstawicielami przemysłu.

Ale pozostaje druga, bodaj czy nie sensacyjniejsza deklaracja dra Silverberga, który mowę swoją zakończył następującym zwrotem: »Ze względów ogólno-politycznych i gospodarczych jest rzeczą szkodliwą, jeżeli wielka partja, jak socjalna demokracja, znajduje się w opozycji, mniej lub więcej nieodpowiedzialnej. Mówiono niegdyś, że nie można rządzić **przeciw robotnikom.** Otóż należy powiedzieć, że nie można rządzić **bez robotników.** Socjalna demokracja musi stanąć **do odpowiedzialnej współpracy,** a jeżeli tego nie uczyni, to zginie jako wolne stronnictwo«.

Tak mówił przedstawiciel tego samego wielkiego przemysłu, który w czasach walki o »wielką koalicję« w Reichstagu, obejmującą partje od stronnictwa ludowego aż do socjalistów, sprzeciwiał się z całych sił tej myśli. Dzisiaj wielki przemysł dąży **do współpracy z socjalistami.** Jeszcze w r. 1922, gdy rozgrywały się losy polityki reparacyjnej, wielcy przemysłowcy, tworzący prawe skrzydło partji ludowej (Volkspartei nie Völkische), nazywali zdrajcami zwolenników tak zwanej polityki wypełniania (Erfüllungspolitik). Wszak przez lata całe oni to zasilali obficie fundusze wyborcze wrogów republiki, popierali czynnie związki Stahlhelmu, Wikingów, Werwolfów, opłacali kondotjera piasowego Hubenberga.

A teraz dr Silverberg imieniem wielkiego przemysłu złożył publicznie uroczyste ślubowanie republikańskie. A więc zdrada? Nie — tylko **ewolucja,** liczenie się z realnem położeniem, zwycięstwo zdrowego rozsądku nad doktryną partyjną. Teodor Wolff, witając gorąco w demokratycznym »Berliner Tageblatt« nowych republikanów z obozu przemysłowców, pisze: »To ma związek z sukcesami naszej polityki zagranicznej i wogóle z polityką zagraniczną, gdyż realiści przemysłowi, którzy z Francuzami i Belgami rokują o trust żelazny, i wszędzie nawiązują ściślejsze stosunki międzynarodowe, nie mają tych samych pojęć i interesów, co reakcyjni rycerze teatralni i awanturnicy, że tak powiemy, z ojczystych związków, którzy chcą zwycięsko pobić Francję«.

Wywody te uzupełnia w tym samym dzienniku P. Steinborn, który pisze: »Niemcy nie są zamkniętym terenem handlowym. Zdane są na możliwości zbytu zagranicą. Do tego potrzeba polityki, którahy te możliwości mnożyła, a nie przeszkadzała im z powodu zobowiązań partyjnych. Warunkiem zaś takiej polityki zagranicznej jest odpowiednia koalicja rządowa, do której nie mogą należeć partje, związane wymienionemi zobowiązaniami. To się odnosi do niemieckich narodowców. Pozyskanie rynków zbytu zagranicą zależy od ciągłego rozwoju wewnętrznego, a do tego potrzeba jak najszerszej podstawy dla rządu. I oto przychodzimy do socjalnej demokracji. A jak socjalna demokracja jest przedstawicielką robotników, tak niemiecka partja ludowa jest przedstawicielką wielkiego przemysłu. I może już wtedy zaznaczył się zwrot w partji ludowej, kiedy odrzuciła stanowczo myśl współpracy z niemieckimi narodowcami«.

Ślubowanie republikańskie wielkich przemysłowców niemieckich i chęć współpracy z socjalistami są tak znamiennym i pouczającym faktem, że powinny skłonić do myślenia na dalszą metę także nasze sfery interesowane.

(j.)

Zdecydowane stanowisko ministra Zaleskiego

Pomyślne szanse Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 13 września. Godz. 2 w nocy. Niedzielę cechował spokój. Delegacje opuściły przeważnie Genewę, tylko minister Zaleski odbywał **liczne rozmowy z delegacjami małej ententy i angielską.** Naogół uwidoczniło się znaczne wzmożenie zrozumienia, że **Polska musi być tem państwem, które otrzyma maksimum wyborczego przywileju.** Obstrukcje i podkopowe taktyki **słabną. Zdecydowana pozycja ministra Zaleskiego,** nie kryjącego konieczności dania Polsce mandatu półstałego, trzyletniego, reelekcyjnego, jako warunku **od którego odstąpić nie może** i podkreślającego, że Polska bez szantażu stawia swe żądania, które są **ostatnią granicą jej ustępstw, zrobiła wrażenie.** Zdają tu sobie sprawę, że wszelkie jakiekolwiek próby zmniejszenia czasu mandatu, **rozbiją się o zupełne określenie maksimum ustępstw Polski, i że Polska dalej już nie pójdzie.**

Wyniki niedzielne upoważniają do optymizmu.

„Westminster Gazette“ o stosunku wzajemnym Niemiec i Polski

Londyn, 13 września (PAT). »Westminster Gazette« w artykule o charakterze dosyć serdecznym wita Niemcy i pisze między innemi: »W miarę jak Niemcy **porzuciły myśl o sojuszu z Rosją, muszą się interesować bliżej niezależną Polską.** Z drugiej strony Polska winna dbać o Niemcy«. W artykule tym spotykamy też w nerwowym tonie utrzymaną wzmiankę o kolonjach.

„Times“ odkrywa karty niemieckie

Londyn, 13 września (PAT). Mowa ministra Stresemanna, wygłoszona na Zgromadzeniu Ligi, była przyjęta przez prasę angielską przychylnie, mowa zaś Brianda jak najlepiej. Naogół jednak **nie wyczuwa się w prasie angielskiej entuzjazmu z powodu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** »Times« dopiero wczoraj zamieścił artykuł na temat przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Artykuł zaznacza, że należy patrzeć nie tylko w przyszłość, jak to zaznaczył Stresemann, lecz **nie należy także zapominać o przeszłości.** »Rzekoma ambicja Niemiec, aby uzyskać od Ligi Narodów **mandat kolonjalny, może być uważana tylko za próbne aspiracje, albowiem Liga nie rozporządza wolnemi mandatami«.** Przypominając słowa jednego z członków Reichstagu określające pracę Niemiec słowami »ewolucja przez współpracę«, zaznacza »Times«: myśl o współpracy jest u Niemców, podobno myślą **o zmianie status quo w Europie co jest otwartym celem Niemiec.**

Podkomisja uchwaliła projekt reorganizacji Rady Ligi narodów

Genewa, 13 września (PAT). Podkomisja, wyłoniona przez pierwszą komisję w celu zbadania projektu komisji reorganizacji Ligi Narodów **odnośnie do niestałych miejsc w Radzie, obradowała dalej. Polska bierze udział w tej podkomisji.** Delegaci Norwegji, Holandji i Szwecji, wystąpili z krytyką projektu regulaminu, wyrażając obawę, by przez **ponowny wybór nie stworzyć nowej uprzywilejowanej kategorji członków Ligi.** Wymienieni delegaci podkreślili również techniczne usterki projektu. Wieczorem podkomisja zakończyła swoje prace, **przyjmując jednomyślnie projekt komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów** z zastrzeżeniem Norwegji i przekazując go komitetowi redakcyjnemu, który w poniedziałek po południu przedstawi komisji do aprobaty wniosek w sprawie ostatecznej redakcji projektu. Spodziewać się należy, że **w środę sprawa wejdzie pod obrady Zgromadzenia Ligi Narodów.**

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej powraca do Warszawy z premjerem Bartlem.

Marsz. Rataj wraca do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. Marszałek Sejmu, Rataj, powraca dziś do Warszawy i obejmuje urzędowanie.

Paszporty ulgowe dla uczącej się młodzieży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. Akademicy i abiturjenci szkół średnich, udający się zagranicę, na studja, będą mogli otrzymać **paszporty ulgowe.** Paszporty dzielą się na pewne kategorje. — Paszporty pierwszej kategorji otrzymają akademicy, wyjeżdżający zagranicę, **w celu kontynuowania studjów.** Muszą oni wykazać się dowodami rzeczywistych studjów zagranicą i zaświadczeniami z przesłuchanych semestrów, złożonych egzaminów i kolokwiów. Do drugiej kategorji zaliczani są **abiturjenci,** którzy przedstawią świadectwa **nieprzyjęcia ich na uczelnie krajowe z powodu braku miejsca.** Do trzeciej kategorji należą **abiturjenci żydzi,** którzy przedstawią świadectwa przyjęcia ich na wydział **teologiczny w Berlinie, Wiedniu i Wrocławiu i na wydziały, których w kraju niema,** oraz abiturjenci, którzy pragną studjować **tkactwo** lub chcących uczęszczać **na akademję eksportową.** Do czwartej kategorji należą abiturjenci, którzy nie zostali przyjęci do uczelni, gdzie nie obowiązuje egzamin kwalifikacyjny, jak np. **wyższa szkoła gospodarstwa krajowego,** a do piątej, którzy zapłacili 500 złotych za paszport normalny. Przy następnych wyjazdach akademicy ci uzyskają paszport ulgowy.

Pracownicy warszawskich kolejek podjazdowych przeciwko Kasie chorych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. Jaskrawe światło na anarchję w dziedzinie stosunków prawno-publicznych rzuca strajk pracowników kolejek podjazdowych, który ma wybuchnąć w Warszawie 15 bm. Strajkiem grożą robotnicy kolejek, należący do organizacyj zawodowych, prawicowych i lewicowych, z tego powodu, iż **sprzeciwiają się należeniu do kasy chorych.** Sprawa ta była już przedmiotem rozpraw i wyroków dwóch instancyj sądowych. Pracownicy twierdzą, że kasa chorych pobiera opłaty, **a niczego w razie choroby swym członkom nie daje.** Natomiast instytucja ubezpieczeniowa samych kolejek dojazdowych znakomicie spełnia swe funkcje. Sąd okręgowy sprawę osądził **na korzyść kasy chorych.** Sąd apelacyjny natomiast wyrok ten **skasował** i przyznał słuszność pracownikom kolejek. Obecnie sprawa ta znajduje się w **sądzie Najwyższym.** Mimo, że spór ten nie jest zakończony, Kasa Chorych ściąga opłaty. Wywołało to ferment wśród pracowników kolejek, który obecnie ma przybrać formę strajku.

Narady nad ustawą przemysłową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. Dnia 14 września odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra konferencja, poświęcona ustawie przemysłowej.

Sprawa generała Gaidy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Praga, 13 września. Pisma donoszą, że ministerstwo obrony kraj. wdrożyło przeciw gen. Gajdzie **dochodzenie dyscyplinarne.**

Dalsze wrzenie w Grecji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 13 września. Wedle doniesień z Aten, **w garnizonach macedońskich trwa dalej ruch przeciwrządowy. W Atenach gmach parlamentu pozostaje pod silną strażą wojskową.** Aresztowano w dalszym ciągu **szereg przywódców ruchu.**

Sądy wojenne w Atenach

Z Aten donoszą:

W poniedziałek zbiera się tu sąd wojenny, przed którym staną przywódcy ostatniego **buntu gwardji republikańskiej, oskarżeni o zdradę stanu.** Równocześnie stanie przed sądem **40 komunistów,** którzy podczas walk ulicznych opanowali jeden tank i **strzelali do wojsk rządowych.**

Wieś i jej człowiek

(Władysława Orkana „Listy ze wsi“. Nakładem Gebethnera i Wolffa. — Feliksa Gwiżdża „Obrazy na szkle“. Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. — Marji Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd“. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Nakład Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie).

Nie wszyscy mieli szczęście wywczasy wakacyjne spędzić poza murami miasta. Nie wszystkim było dane odetchnąć szerokim oddechem pól, łąk i lasów, skrzepić się duchowo rytmem spokojnie a równo pulsującego życia wsi. Dla tych ożywczą rzeczywistość musi zastąpić książka. W niej można znaleźć choć częściowe złagodzenie natężonych nerwów miasta.

Ten może motyw zwrócił moją uwagę na książki, które, swego czasu rzucone na półki księgarń, rychło ustąpić musiały fali aktualnych „nowości“, a które w całej pełni godne są przypomnienia. Już tosamo, że wyłamują się one z ram współczesności, zaklętej w krąg maszynowo-fabrycznych sugestyj, daje tym książkom szczególniejsze znaczenie. Dodajmy, że wiąże się z niemi dla polskiego życia tak ważna sfera: wieś i życie jej człowieka, a więc wielomiljonowej masy ludu rolnego, od którego siły kulturalnej i gospodarczej tak bardzo zależy cała przyszłość odrodzonej Polski. Aż dziwnem, że tak mało jest pisarzy współczesnych, którzy mają zainteresowanie dla tego doniosłego problemu, problemu wsi i jej człowieka. Ani olbrzymie dzieło Reymonta „Chłopi“, ani tem bardziej Konopnickiej „Pan Balcer“, już dzisiaj nie wystarczają. Trzeba już tutaj nowego spojrzenia, świeżego nietylko odmiennością ekspresji artystycznej, lecz przedewszystkiem nowością samego tematu, coraz głębiej i realniej ujmowanego.

Z nielicznych książek, poświęconych wsi i jej człowiekowi, myśl, pędząca poza mury miasta, nasunęła mi trzy książki, na które chociażby krótkiem omówieniem pragnę zwrócić baczniejszą uwagę.

Najważniejsze tutaj miejsce zajmie książka Władysława Orkana pod tytułem: „Listy ze wsi“.

„Listy“ te, zamieszczane swego czasu na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, utonęły w zgiełku dnia. Wydane zbiorowo, stanowią arcy-ciekawą i szczególnie pożyteczną książkę. Powinna ona znaleźć się w ręku każdego nietylko polityka, nietylko działacza ludowego, lecz każdego obywatela, zajmującego się problemami ogólno-państwowego znaczenia. Przedewszystkiem zainteresować powinna tak zwanych oświatowców, przeciwko których niezręcznym metodom autor, sam, jako dziecko chaty wiejskiej, doskonały znawca ludu, ostro występuje. Wskazując tę płytką, czysto obrazkową metodę „oświecania“ i podkreślając większą niejednokrotnie głębokość umysłu u chłopa, niżli u niejednego „inteligenta“, nawołuje: „Czas skończyć z tą ogłupiatą „oświatą ludu“. Niech oświecający oświeca przedewszystkiem siebie. Niech każdy stara się poszerzyć swą duszę, posunąć się możliwie najdalej w stopniach rozwoju. Niech dąży ku coraz to doskonalszemu samemu sobie. To pierwsze przykazanie“!

I to jest główna podstawa ujęcia ludowego problemu u Orkana, opierająca się na głębokiej wierze w wewnętrzne wartości duszy chłopskiej, której czysto formalne, umysłowe wykształcenie raczej raczej szkodę przynieść nieraz może. Przykładem tego są tak liczni wykolejeńcy duchowi pomiędzy inteligentami, pochodzącymi z chaty wiejskiej. Na szeregu praktycznych przykładów dokładnie rozważa główne rysy obyczajowości i umysłowości ludowej, nie zakrywając jej stron ciemnych, płynących z ciasnoty horyzontu, ale dobitnie za to podkreślając jej twórcze możliwości, nad których rozwojem pracuje „czas-wychowawca“. Tylko niechaj przemądrzy panowie z miasta nie przeszkadzają ludowi w pędzie rozwoju. „Usunąć kłody wszystkie, co tamują. A pęd naturalny ku wyrostowi, który w każdej istocie tkwi, sam już sobie znajdzie drogę“. Ten rozwój doprowadzić także musi do rozświetlenia horyzontów, dziś tak osmętniałej i bezochotnej wsi, od której po wojnie jakby dawna radość życia uciekła, a u której potąd „nie zelży przygniot, pokąd pokolenie to wojenne, które winno pośrednio zbrodni (wojny), nie wymrze...“

Zagadnienie nowego pokolenia, które wyjdzie z chaty wiejskiej, silne krzepkością swej rodzimej kultury, z macierzystą ziemią związanej, mocno i rozważnie w swych „Listach ze wsi“ stawia Władysław Orkan, nietylko pisarz wybitny, ale i wychowawca duszy ludowej skalnego Podhala, którego jest wiernym synem.

Tęsamą duszę skalnego Podhala z innej strony odsłania Feliks Gwiżdż, również Podhalanin, znany i zasłużony działacz ludowy, ceniony nowelista i poeta. Książka F. Gwiżdża pod tytułem „Obrazy na szkle“ w formie krótkich nowel i opowieści obrazowo przedstawia szereg sylwetek chłopskich, charakterystycznych dla życia Podhala.

Na tle tego życia, tych, czy innych jego scen rodzajowych, kreśli ręka autora, jakby „obrazki na szkle“, owe prymitywne rysunki barwne, w których kolorze i kształcie rysują się dobitnie postacie ludzkie. W szeregu opowieści przesuwają się one, jak cienie-obrazy. Ich pochód otwiera bolesny cień „żołnierza błędawca“, co poległy w jednej z bitew wojny światowej, potąd błąkać się musi po ziemskich drogach póki Dzieciątko Boże się nie odezwie, póki „nie wydymią się ostatnie głownie zawiści“... W ślad za tym cieniem krwawej wojny przesuwają się inne, równie z jej tchnieniem związane. W ich postaciach odbija się wiele humoru i nawet śmieszności, wynikających z istotnie komicznych sytuacyj, jak n. p. przygoda tego urlopnika, co to „na hyr“ słupy telegraficzne powyrywał, czem w popłoch wprawił tylowy posterunek „dzielnej“ c. i k. armji, a sam mało na karę śmierci nie zarobił, czy też wójtostwo tego „Obyrtacza“, co to malutką wioskę górską na miasto zapragnął przemianować, czy też owego wójta Stafiery, co to otumaniony przez sprytnego „naganiacza“ partyjnego, „pół powiatu przewójtował“ dla partji. Można się zatem uśmiać dobrze, czytając a raczej oglądając te wyraziste „obrazy na szkle“. Lecz, gdy ich rysunkom baczniej się przypatrzy, zdejmie nas i poważna zaduma nad tym smutkiem życia, w którego sieci, w dużej mierze właśnie przez wojnę namotanej, wikła się pęd twórczy i krzepka siła duszy ludowej. Janosikowym śladem iść ona pragnie, radaby „równać świat“, obalać krzywdy, nową radość tworzyć, pełna uczuć czystych umie siłą serca swego sięgać „przez wszystkie góry i gór pagórki, zielone łąki i białe chmurki, przez kwiat pachnący, różę czerwoną, leluję złotą w halach złoconą, przez wszystkie noce, dni i miesiące, i przez te roki, wojną krwawiące...“ Umie także z zakłamania powojennej, partyjnej polityki uratować zdrowie swego żywota i nawrócić do jego własnych, twórczych źródeł, jak to właśnie pięknie unaocznia się np. w „Jarmarku“ w postaci wspomnianego wójta Stafiery.

A jeżeli do tej wewnętrznej, wy[illegible]czej wartości „Obrazów na szkle“ dodamy ich wysoką wartość literacką, wyrażoną w samym artyźmie kompozycyjnym tak każdej całości, jak też świetnej stylizacji, języka i każdego szczegółu, musimy przyznać książce Gwiżdża w rzędzie ostatnich nowości poważne miejsce, pozwalające przypuszczać, że autor jest jak na najlepszej drodze stworzenia większej współczesnej powieści ludowej.

Wśród książek o wsi i jej człowieku podobnie wysoką wartość literacką posiada inna z tej samej dziedziny książka — Marji Dąbrowskiej p. t.: »Ludzie stamtąd«.

Zawarty w niej »cykl opowieści« — to doprawdy arcydzieła kompozycji artystycznej, wyrażonej w malowidle przyrody, życia i psychiki chłopskiej, a przeniesionej już w sferę nowoczesnej, ekspresyjnej techniki pisarskiej, pokrewnej najwięcej stylowi J. Kadena Ban-

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 13 września.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypopolitej w sprawie ustanowienia **urzędu ministra komunikacji** z tem, że kompetencje uchwalone nie obejmą wszystkich przewidzianych dla tego ministerstwa kompetencyj. Uchwalono przyjęcie przez ministerstwo komunikacji niektórych agend ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa robót publicznych.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu **przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych.** Uchwalono wniosek o powołaniu **generalnego dyrektora kolei** oraz przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o głównej inspekcji komunikacji.**

W sprawie podwyższenia **taryf kolejowych Rada ministrów zajęła stanowisko negatywne.**

Prowizorum budżetowe na czwarty kwartał przyjęte zostało bez istotnych zmian w stosunku do budżetu poprzedniego kwartału.

Dalej Rada ministrów upoważniła ministra reform rolnych do wycofania ze Sejmu projektu ustawy **o Państwowym Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego,** który zalega w Sejmie od stycznia 1924 roku i projektu ustawy o ochronie lasów, który został wniesiony do Sejmu we wrześniu 1925 roku. Ustawy te będą załatwione w drodze dekretów.

Wreszcie Rada ministrów uchwaliła zmianę **w taryfie celnej, ustalającej zniżkę od opłat na szyny kolejowe,** ponieważ zbyt wysokie opłaty uniemożliwiały inwestycje kolejowe.

Projekty rozbudowy dróg wodnych

Ministerstwo robót publicznych, opracowując od kilku lat ogólny projekt rozbudowy sieci dróg wodnych w Polsce, doszło do przekonania, że w pierwszym rzędzie należałoby przystąpić do budowy kanału **Gopło-Warta,** będącego jedną z głównych części składowych całości. Roboty objęłyby budowę kanału długości 10 klm. z jedną śluzą łączącego jezioro Gopło z jeziorem Ślesińskim i połączonemi z niem jeziorami Nikorzyńskiem, Pątnowskiem i Gosławickim oraz budowę kanału od jeziora Pątnowskiego do Warty o długości 12 klm., również z jedną śluzą.

Naczelny inspektorat kolei

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo kolei opracowuje projekt rozporządzenia organizacji naczelnego inspektoratu kolei dla nadzoru nad sprawami kolejowemi, zarówno państwowemi jak i prywatnemi.

Inspekcja będzie prowadzona na podstawie wskazówek, udzielanych przez wyższe władze. Naczelnej inspekcji przysługiwać będzie również prawo występowania z własnej inicjatywy.

Nota polska w sprawie Chorzowa

W sobotę wieczorem wręczona została poselstwu niemieckiemu w Warszawie nota rządu polskiego w sprawie Chorzowa.

W nocie tej rząd polski proponuje, by »Bayrische Stickstoffwerke« zwróciły się bezpośrednio do dyrekcji zakładów chorzowskich, przyczem nota podkreśla, że **z rokowań ma być wyłączona kwestja prawnego posiadania Chorzowa** przez rząd polski. Natomiast rokowania dotyczyć mają **odszkodowania za patenty itp.**

Gdyby zarząd spółki niemieckiej nie doszedł do porozumienia w tej sprawie, sprawa przeszłaby na drogę bezpośrednich rokowań pomiędzy rządem polskim a niemieckim.

Z treści noty wynika jasno, iż **rząd polski** wyklucza wszelką dyskusję na temat własności Chorzowa.

Zapowiedź redukcji w województwie krakowskiem

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Krakowie przesyła nam komunikat, w którym czytamy:

»W województwie krakowskiem przygotowuje się nowe redukcje. Projektuje się podobno zwolnienie aż 30 sił. Nowa redukcja jest tem więcej nieuzasadniona, że już dziś daje się odczuć przeciążenie pracą, a to zarówno na powiatach, jak i w urzędach miejscowych.

»Redukcje rozgoryczają masy urzędnicze tem więcej, że uważa się je wogóle za niecelowe i zbędne, zmniejszenie bowiem stanu urzędników, można bardzo szybko osiągnąć — bez krzywdzenia kogokolwiek — drogą naturalnych ubytków.

»Jako dowód możemy przytoczyć województwo krakowskie, w którem w czasie od 1-go kwietnia 1922 r. do chwili obecnej z samego tylko etatu M. S. Wewn. ubyły 272 siły, z czego zredukowano 77, dobrowolnie zrezygnowało 53, przeniesiono w stan spoczynku 79, przeniesiono do innych władz i urzędów 45, zmarło 18.

Ponieważ Urząd wojewódzki liczy obecnie wraz z lekarzami (weterynarzami i leśnikami) 456 urzędników, w tem referendarzy 201, rachunkowych 19, i kancelaryjnych 236, ubytki stanowią blisko 60 proc. obecnego stanu ogólnego, 38.06 porc. referendarzy, przeszło 100 proc. rachunkowych, blisko 80 proc. obecnego stanu urzędników kancelaryjnych.

Wynika stąd — kończy komunikat — że wymienione ubytki musiały być zrównoważone nowemi przyjęciami, gdyby bowiem od chwili rozpoczęcia redukcji nie przyjęto ani jednego urzędnika, biura urzędu wojewódzkiego i starostw świeciłyby dziś pustkami«.

O Dom Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie

W niedzielę w sali marmurowej Grand Hotelu odbyło się zebranie przedstawicieli obywatelstwa i prasy krakowskiej, poświęcone sprawie zorganizowania kompanji finansowej dla zdobycia funduszów na rzecz budującego się Domu Związku Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Zebranie zagaił prezes Związku, ks. Kusnowicz, przedstawiając główne cele organizacji, konieczność pracy w kierunku wychowania młodzieży rzemieślniczej, częstokroć wskutek braku opieki narażonej na wykolejenie, oraz wskazując pożytek, jaki uzyska ogólne dobro społeczne przez stworzenie stałego ogniska wychowawczego i organizacyjnego w postaci własnego Domu.

Dłuższy referat wygłosił autor „Miłosierdzia", K. H. Rostworowski, wykazując, jak ważną jest rzeczą ugruntowanie duchowych i kulturalnych podstaw dla „stanu trzeciego" i stworzenie z niego elementu zdrowego i dla państwa twórczego, nad którego rozwojem praca winna odbywać się pod znakiem konsolidacji wszystkich grup społeczeństwa, współdziałających we wzajemnej wyrozumiałości.

Następnie arch., p. Wacław Krzyżanowski, przedstawił plan budowy Domu i urządzeń, zastosowanych do najnowszych wymogów.

Ze strony sekcji finansowej przedstawił gen. Czikiel plan kampanji szczegółowej dla pozyskania jak najszerszych kół społeczeństwa na rzecz organizowanej akcji. W zamknięciu zebrania, odbytego w nastroju zrozumienia ważności poruszonej sprawy, sekretarz generalny Związku, p. Tad. Dalewski, nakreślił plan kampanji prasowej, podając przedstawicielom prasy odpowiedni materjał faktyczny dla celów propagandy.

Jest nadzieja, że powyższa akcja, podjęta pod hasłem ogólnego dobra społeczeństwa, a wolna od jakichkolwiek wpływów stronniczych, zdobędzie sobie jak najżywsze poparcie ze strony wszystkich grup i ośrodków życia społecznego. (p.)

Sprawy miejskie

(Nowe koncesje. — Roboty inwestycyjne. — Budowa domów).

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr Wielgusa posiedzenie komisji przemysłowej Rady m. Krakowa, na której załatwiono między innemi sprawy udzielenia **nowych koncesyj na droguerje,** na wypożyczalnie nut i książek, na instalacje elektryczne, na pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości, oraz kilka spraw tyczących się dorożek samochodowych, oraz przemysłów gospodnich i restauracyjnych.

Na posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej i gruntowej w odpowiedzi na wniesione przed porządkiem dziennym interpelacje w sprawie robót drogowych i kanałowych, przewodniczący prez miasta p. K. Rolle oświadczył, że dzięki uzyskanemu funduszowi na zwalczanie bezrobocia, budownictwo m. wykonało w roku bież. wiele robót inwestycyjnych w dziale nawierzchni i kanalizacji miejskiej, tak w starym Krakowie, jak i w dzielnicach przyłączonych, w szczególności w Dz. 22-giej, 11-tej i 12-tej, zatrudniając przy tych robotach 650 robotników niekwalifikowanych, w tem 420 bezrobotnych, a 90 kwalifikowanych, przeważnie brukarzy, podmajstrów i dozorców kanałowych. W sprawach gruntowych komisja przychyliła się do wniosku magistratu, odnoszącego się do terminu rozpoczęcia budowy domów na zakupionych parcelach, a wkońcu poza porządkiem dziennym komisja zgodziła się na udzielenie Związkowi kolejowemu prawa budowli pod budowę domu w dzielnicy 22-giej.

KRONIKA

Kraków, 13 września.

Goście węgierscy w Krakowie

W sobotę wieczorem przybyła do Krakowa z Warszawy wycieczka węgierska w liczbie 39 osób. W gronie ich było także kilka pań. — Wycieczce towarzyszył prof. Diveky z Warszawy, oraz z ramienia organizacji turystycznych polskich, podejmujących gości, p. Hussarzewski. — W Krakowie na powitanie gości zebrali się w salonie recepcyjnym dworca przedstawiciele władz, zarząd Związku turystycznego, oraz liczne grono osób ze sfer inteligencji. Imieniem komitetu przyjęcia powitał przybywających przemówieniem dr Korczyński, wiceprezes Związku turystycznego. Przemówienie to przetłómaczył na język węgierski prof. Diveky. W odpowiedzi na powitanie chór męski wycieczki odśpiewał po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła". Po wzajemnem zapoznaniu się, goście udali się na kolację do restauracji hotelu Pollera, poczem przenocowali w wagonach kolejowych, przygotowanych specjalnie na ten cel na dworcu.

W ciągu niedzieli uczestnicy wycieczki zwiedzali muzea krakowskie, kościoły i zabytki miasta.

Wycieczka krakowskiej Akademji górniczej w Pradze

Z Pragi donoszą:

Wczoraj rano przybyła tu wycieczka krakowskiej Akademji górniczej pod przewodnictwem prof. Łowińskiego. Wycieczkę na dworcu powitał w imieniu ministerstwa robót publicznych, radca Sewerech, w imieniu Związku właścicieli kopalń, inż. Smekal, sekretarz poselstwa polskiego p. Korsak, prezes Koła akademickiego Przyjaciół Polski, dr Milch, oraz prezes Koła Polskiego, Mergel. Wycieczka zwiedziła Pragę, oraz będzie zwiedzać okoliczne fabryki, we wtorek wyjeżdża do Pilzna. W skład wycieczki wchodzą profesorowie: Łowiński, Chromiński, Korwin-Krukowski, Krause, Takliński, Czopiwski, 4 asystentów i 12 słuchaczy.

Na kolejach niemieckich 2 katastrofy dziennie

Według ogłoszonej obecnie statystyki na kolejach Rzeszy, w roku 1925 miało miejsce 620 wykolejeń i zderzeń pociągów, 3.042 osoby zostały zabite lub ranne. Oznacza to, że przeciętnie dziennie miały miejsce 2 katastrofy i 9 osób było zabitych lub rannych.

Por. Orliński w drodze powrotnej

Dnia 11 b. m. porucznik Orliński i sierżant Kubiak owacyjnie żegnani, wylecieli z Tokio w drodze powrotnej do Polski.

KOMITET BUDOWY DOMU WYPOCZYNKOWEGO I UZDROWISKOWEGO DLA DZIENNIKARZY W MAKOWIE. Syndykat dziennikarzy krakowskich podjął w roku ubiegłym inicjatywę budowy Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego, z którego korzystaćby mogli dziennikarze i literaci całej Polski. Na cel ten Syndykat zakupił 10-morgowy teren w Makowie, położony w najpiękniejszej części miasta, a mianowicie na południowym stoku Łysej Góry. Na terenie tym, którego zalesiona część przeznaczona jest na urządzenia parku, Syndykat przystąpi do budowy Domu wypoczynkowego. Część terenu rozdzielona będzie na drobniejsze parcele, na których staną pojedyncze wille, tworząc w ten sposób jako całość letniskową, kolonję dziennikarską.

Celem szybszego zrealizowania planu, wyłonił się z pośród członków Syndykatu dziennikarzy krakowskich obszerniejszy „Komitet budowy Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego w Makowie", który w dniu wczorajszym odbył swe posiedzenie konstytuujące. Przewodniczącym wybrany został redaktor Konopiński, zastępcami: red. Grzywiński i Korolewicz, sekretarzem red. Mikulski, skarbnikiem red. Feldmann.

Wszelkie listy i korespondencje w związku z akcją budowy Domu zwracać należy pod adresem: Syndykat dziennikarzy krakowskich, Komitet budowy Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego, Kraków, Plac Szczepański 7.

RESTAURACJA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Roboty około adaptacji kościoła Marjackiego ograniczyły się do wymiany pokrycia dachowego. Do tego celu potrzebnych jest 1.200 metrów kwadratowych blachy miedzianej, z czego zamówiono 500 mtr. o wadze 3.500 kg w cenie 51 dolarów za 100 kg. Koszta pokrycia dachu wyniosą około 50.000 zł. Składki na cele restauracji kościoła wpływają bardzo słabo, to też komitet restauracji kościoła zamierza rozesłać do obywatelstwa krakowskiego listy składkowe z apelem o sfinansowanie robót.

OPŁATY MEDYCZNE NA UNIW. JAGIELL. Do Rady wydziału lekarskiego wpłynęło 300 podań o przyjęcie na pierwszy rok studjów medycznych. Podania te będą rozpatrzone 20 b.m. na posiedzeniu Rady wydziałowej, poczem nazwiska studentów, których może być przyjętych najwyżej 110, będą ogłoszone na tablicy uniwersytetu. Na studjum farmaceutyczne będzie przyjętych 40 studentów. Tegoroczne opłaty uniwersyteckie są następujące: wpisowe 30 zł, czesne 50 zł, pracownie 21 zł, seminarjum 9 zł, bibljoteka 6 zł, pomoc lekarska 6 zł. Opłaty te mogą być rozłożone słuchaczom niezamożnym na 3 raty.

ZJAZD DYREKTORÓW GAZOWNI I WODOCIĄGÓW. W piątek 10 b. m. przed południem rozpoczął obrady w gmachu dyrekcji gazowni miejskiej ogólno-krajowy Zjazd dyrektorów gazowni i zakładów wodociągowych. W Zjeździe biorą między innymi udział pp.: E. Szonfeld, dyr. wodociągów w Warszawie, Świerczewski, dyr. gazowni w Warszawie, Dziurżyński, dyr. gazowni w Poznaniu, J. Kapusta, dyr. gazowni w Łodzi, Seifert dyr. gazowni w Krakowie, Dażwański, dyr. gazowni w Toruniu, Pomorski, dyr. wodociągów z Warszawy, Tokarski, dyr. wodociągów z Warszawy, Dalbor, dyr. gazowni w Królewskiej Hucie, inż. Kłobukowski z gazowni w Warszawie, Józef Konopka, dyr. Związku gosp. gazowni i wodociągów. Ponadto dwudziestu innych uczestników Zjazdu.

Z TARGU MIĘSNEGO. W czasie od 4 do 10 bm. spędzono na targ w Krakowie 62 buhaje, 128 wołów, 142 krowy, 97 jałówek, 252 cielęta, 22 owce, 759 sztuk nierogacizny. Na konsumsję miejscową sprzedano: 1.345 sztuk, na konumcję innych gmin kraju 71. Spęd zwierząt w stosunku do poprzednich okresów bardzo mały. Ceny na ogół utrzymane, z wyjątkiem cen nierogacizny i cieląt, które znacznie zwyżkowały. Za kg żywej wagi nierogacizny płacono 2.35—2.90.

AUTOBUS NA LOTNISKU. Z dniem 15 września otwiera Polski Związek Turystyczny regularną komunikację autobusową z dworca przy pl. św. Ducha do Rakowic-lotniska. Autobus kursuje co godzinę.

SKANDALICZNE STOSUNKI. Dziś przed południem interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Lubicz, gdzie jakaś nieznana kobieta, lat około 30 licząca, dostała ataku szału. Pogotowie zająwszy się nieszczęśliwą, chciało ją oddać następnie do szpitala św. Łazarza. Tu jednak z powodu braku miejsca, nie przyjęto jej. Zwrócono się więc do I-go komisarjatu. „Nic nas to nie obchodzi" — brzmiała odpowiedź dyżurnego komisarjtu. Wobec tego lekarz Pogotowia nie znalazłszy innego wyjścia, pozostawił niebezpiecznie chorą na ulicy! — Fakt ten nie wymaga komentarzy.

TAJEMNICZE STRZAŁY. Stefan Zych, robotnik garbarski, zgłosił na policji, że gdy wczoraj około godziny 4 po południu przechodził ze swym kolegą, Tomaszem Krochmalem, przez stare koryto Wisły w Płaszowie, ugodzony został w udo lewej nogi kulą karabinową, a Krochmal tymsamym pociskiem w obie nogi. Strzału obaj nie słyszeli, jednak z kierunku ran sądzą, że pocisk nadszedł od strony Dąbia. Wdrożone natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły na razie, że w krytycznym czasie oddano rzeczywiście w Dąbiu 3 strzały. Dalsze dochodzenia w toku. Rannych opatrzyło Pogotowie.

NIEZNAJOMA SAMOBÓJCZYNI. U wylotu ul. Celnej skoczyła do Wisły w zamiarze samobójczym nieznana kobieta. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się jej uratować, ani też wydobyć zwłok. Denatka pozostawiła na brzegu torebkę żółtą, skórzaną, z kwotą 14 zł, kapelusz różowy i białe półbuciki.

NOŻEM W PIERSI. Na rynku podgórskim dzisiaj o godz. 10-tej rano ugodzony został nożem w klatkę piersiową przez nieznanego rzezimieszka niejaki Józef Amst, woźnica. Tło zajścia niestwierdzone. Rannego przewiozło Pogotowie w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

OKRADZENIE MIESZKANIA. Zgłoszono pod „Telegrafem", że z mieszkania p. Popielowej przy ul. Basztowej 3, skradziono srebro stołowe i inne wartościowe rzeczy.

ZMARLI:

— Ks. Paweł Smolikowski ze Zgromadzenia ks. Zmartwychwstańców, zmarł w Krakowie w 78 roku życia a 53 roku kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się z domu ks. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej we wtorek o godz. 9 rano na cmentarz rakowicki.

Ks. Smolikowski urodził się w roku 1849 w Twerze. Był do roku 1905 jenerałem polskiego Zgromadzenia zakonnego ks. Zmartwychwstańców. — Przez szereg lat kierował w Rzymie wychowaniem teologów polskich w Kollegium Polskiem. Wydał szereg dzieł z zakresu historji Zgromadzenia ks. Zmartwychwstańców, związanego z osobą Adama Mickiewicza.

Na koniec życia osiadł w Krakowie w domu ks. Zmartwychwstańców.

ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA okręgu krakowskiego zwraca się do Sióstr P. C. K., które: a) posiadają ukończone kursy pielęgniarskie a nie pełnią obecnie służby; b) które nie posiadają kursów pielęgniarskich o chciałyby się tej służbie w przyszłości poświęcić, o podanie swych adresów wraz z odpisami świadectw do Sekcji Sióstr P. C. K. Kraków, ul. Grodzka Nr. 64.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed komisją egzaminacyjną w Bochni zaczną się częścią pisemną 18 października o godz. 8 rano w szkole św. Kingi. Podania należy przedkładać komisji w drodze służbowej do 10 października. — Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauki śpiewu.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICZA W POZNANIU. Od 1 października b. r. otwartą będzie w Poznaniu państwowa szkoła ogrodnicza (szkoła zawodowa typu wyższego), o 3-letnim okresie trwania nauki. Szkoła posiada dwa wydziały: ogrodnictwa użytkowego i ozdobnego. Przyjmuje mężczyzn i kobiety, posiadające ukończone 6 klas szkoły średniej. Wpisy na I-szy kurs przyjmowane są do 20 b. m.

Fałszerstwo rosyjskich papierów naftowych

Ag. Havasa podaje następujące szczegóły **afery fałszywych rosyjskich papierów naftowych:** Policja warszawska zawiadomiła ostatnio policję paryską, iż na giełdzie warszawskiej pojawiły się w obrocie fałszywe papiery towarzystwa naftowego w Baku. Zdaniem policji polskiej, fałszywych papierów wypuszczono na sumę 100 tysięcy dolarów. Falsyfikaty pochodziły z zakładu zaopatrzonego w precyzyjne narzędzie i puszczane były w obieg przez ludzi, znających dokładnie rynki europejskie. Ostatnio pewien bankier paryski sprzedawał papiery naftowe na rachunek swego klienta. Wówczas stwierdzono, że papiery te były sfałszowane. Śledztwo wykazało, że papiery te sprzedawał obywatel polski niejaki Spirlem, który zeznał, iż otrzymał je od kupca polskiego Lejzora Bienenstocka, handlarza drzewa w Warszawie, niedawno przybyłego do Paryża wraz z trzema swoimi rodakami. Policja aresztowała Bienenstocka, który zeznał, iż sprzedał papiery Spirlenowi po 1.000 franków każdy. Aresztowanie Spirlena i towarzyszy Bienenstocka ma nastąpić w najkrótszym czasie.

drowskiego. O wartościach artystycznych tej pięknej książki wiele już pisano. Za mało jednak mówiono o jej społeczno-wychowawczych walorach. A jeśli chodzi o problem ludowy, to właśnie ta strona ma dla nas szczególne znaczenie.

Prowadzi nas tutaj autorka pomiędzy najbardziej zapracowaną biedotę wsi, odsłania jej »żmudź« utrudzoną, dworską służbę folwarczną, pracującą w ciągłym wynajmie swych sił i życia całego. Lecz w ogólnem wartościowaniu tych sił syntezą uczuciową tego spojrzenia na niedolę ludzi z dworskich czworaków nie jest, jakby się wydało, owa wzruszająca »Noc nad światem«, wymownie ukazana w losie ciężką chorobą dotkniętego Nikodema. Nawet z tej opowieści w krzyku słów »Jo tyż jezde człowiekiem« i z każdej innej bije mocne »pocieszenie«, że krzepka siła utrudzonego człowieka, że siła jego pracy, że zdrowy pęd jego natury fizycznej i jego miłości kwitnącej swobodą przyrody, niehamowanej w naturalnych popędach muszą dać podstawę dla ludzkiego szczęścia.

Tylko ludzie muszą koniecznie wyjść z błędnego koła wzajemnych zawiści, muszą się wzajemnie wyrozumieć i umieć sobie wzajemnie podawać dłoń pomocną w nieszczęściu. I to jest właśnie wielka według mądrego spojrzenia autorki pociecha w ludzkich niedolach, że wśród morza nieszczęść i smutków najnieszczęśliwszy się przyda i innemu jeszcze pomoc przyniesie.

»Ty głupi nie płacz« — szepce do nas przez autorkę z cierpiącego serca chłopskiego wydobyte słowo. — »Gdziebyś nie upad — żeby nie wiem i w jaki dół, zawdy to jeszcze bydom gorsze utrapione jak ty. — Jo ci powiadom, co się ino z tobom nie dzieje nogorszego, zawsze przyńdzie do ciebie taki, co go w płaczu pocieszyć«.

Czyż samo wysnucie z duszy ciężko utrudzonego człowieka tego cennego zaklęcia miłości bratniej nie stanowi głębokiej wartości wychowawczej tej książki, przypominającej dzisiejszym tak egoistycznym umysłom, że właśnie »beztonowięcywartożyć, żechoćbyśbyłnobarzypotyrany—jeszczedrugiegomożeszwspomódz«.

Z taką to wiarą w obowiązek wzajemnej pomocy każe autorka jednemu z bohaterów swych opowieści zwrócić się od wiejskiego osiedla w stronę murów miasta, do którego w »Najdalszej drodze podąża Kaczmarek, dotąd robotnik rolny, jutro już może robotnik fabryczny, zawsze jednako ufny w siłę pracy i triumf serca.

Lecz do tego triumfu »najdalsza droga« — bo, jak zauważa, »do wszystkiego dobrego droga daleka, to i do tej zrozumiałości między ludźmi tyż nie blisko«. Lecz ku pocieszeniu dodaje: »Mówiom, że wielgo wojna ma być. To się może bez to wszystko przeczyści«.

Wojna wielka (przed której wybuchem umieszcza akcję swych rusocińskich opowieści Marja Dąbrowska) już na dobre jest poza nami. Lecz czyż istotnie tak wszystko się przeczyściło?

Czy też dopiero teraz coś dnieć zaczyna i »noc nad światem« ustępuje potrosze. Wierzmy z autorami tych książek, niosących ku murom miasta tchnienie wsi ożywcze, że noc zawiści się przesili i dojdą ludzie »do zrozumiałości« między sobą. Nietylko piękno stylu i kompozycyi, lecz także wymowne tętno serca tych książek, oby również uderzyło żywiej w ciasnych i dusznych murach miasta.

B. Pochmarski.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do uroczystej inauguracji sezonu dobiegają końca. Od poniedziałku poczynając odbywać się będą pełne próby w dekoracjach z muzyką i oświetleniem. „Książę Niezłomny" w tej inscenizacji i wykonaniu, obok swoich głębokich walorów poetyckich i ideowych, przedstawi się jako atrakcyjne, barwne i muzyczne widowisko. Kasa zamawiań rozpoczyna z dniem dzisiejszym, 13 bm. w poniedziałek rozsprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Repertuar bieżącego tygodnia wypełnią aż do czwartku włącznie „Krakowiacy i Górale" w doskonałej dotychczasowej obsadzie.

W przygotowaniu „Dwie Sieroty". Próby pod reżyserją A. Piekarskiego w pełnym toku.

WIECZÓR WYTWORNEGO HUMORU znanego powszechnie monologisty, Artura Zawadzkiego, z przeznaczeniem połowy dochodu na schronisko młodzieży Lubomirskich, odbędzie się w sali Starego Teatru we wtorek o godzinie 8 wieczór.

ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE. „Krakowskie biuro koncertowe E. Bujański", chcąc uprzystępnić koncerta, przez siebie urządzane melomanom naszego miasta, oraz młodzieży, wydaje, podobnie jak w zeszłym roku, abonament na 10 wieczorów muzycznych z „Cyklu koncertów mistrzowskich". Abonament na miejsca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań: zł 40, 45, 55, 60 i 70, na balkonie zaś zł 35 i 40. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie koncert Egona Petriego, drugim koncert Vasy Prihody. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do 24 b. m. Sekretarjat biura koncertowego przy ul. Dunajewskiego 2, II. p. od godziny 6—8 wieczór.

Zamach na Mussoliniego

W sobotę 11 bm., wykonano w Rzymie zamach na Mussoliniego. Mianowicie, gdy kilka minut po godz. 10 Mussolini, jak zwykle, przejeżdżał samochodem z willi Torlonia do pałacu Chigi przez wielki plac koło Porto Pia, i gdy samochód znajdował się koło pomnika 20-go września, młody jakiś człowiek, stojący na placu, **rzucił na samochód bombę.** Bomba uderzyła w boczną szybę samochodu czy też w stopień, spadła na ziemię i **eksplodowała.** Samochód nieuszkodzony pojechał dalej, **Mussolinie nie doznał żadnego obrażenia.** Natomaist skutkiem wybuchu bomby **zostało lekko rannych podobno 6 przechodniów,** a jeden ciężko.

Sprawcę zamachu ujęto, przyczem znaleziono przy nim **drugą bombę.** Podał on, że nazywa się Ermette Giovannini, urodzony 1908 r. w Castelnuovo di Garfagnana i że w sobotę rano przybył do Rzymu z zagranicy. Okazało się, że przybył on bez paszportu do Włoch, przypuszczalnie okrętem z Marsylji. Jest on obywatelem włoskim, z zawodu pomocnikiem kamieniarskim i miał niedawno przybyć do Europy z Brazylji. **Jest anarchistą** i zamach miał charakter **anarchistyczny.**

Wiadomość o zamachu rozbiegła się szybko po mieście, wywołując wielkie podniecenie. Już bezpośrednio po zamachu ujawniło się wzburzenie publiczności, która chciała aresztowanego zlinchować. Sprawcę zamachu ujął pierwszy pewien zamiatacz uliczny, który także został lekko raniony wybuchem bomby.

Mussolini, który po przybyciu do pałacu Chigi oddał się bieżącym zajściom, chcąc zapobiec demonstracjom i ewentualnemu zakłóceniu spokoju, zabronił dziennikom wydania nadzwyczajnych dodatków o zamachu, jako też sensacyjnego traktowania tej sprawy. W pierwszych zatem godzinach po zamachu dzienniki rzymskie i w całych Włoszech ograniczyły się do ogłoszenia treściwych informacyj oficjalnych Agencji Stefani.

Wkrótce po zamachu do pałacu Chigi zaczęli przybywać członkowie **korpusu dyplomatycznego** obcych państw, z gratulacjami dla Mussoliniego, zaczęły też napływać depesze z życzeniami z zagranicy. Pierwszy telegram gratulacyjny otrzymał Mussolini od króla włoskiego. Papież polecił złożyć w swojem imieniu osobiste gratulacje Mussoliniemu.

Śledztwo, wdrożone zaraz przez władze, miało przedewszystkiem na celu stwierdzenie, czy chodzi tu o zamach odosobniony, czy też o sprzysiężenie, oparte na jakiejś organizacji. Kilku świadków zamachu podało, że Ermete Giovannini przed przybyciem samochodu Mussoliniego, rozmawiał z kilku młodszymi ludźmi. Pojawiły się też pogłoski, że miał on pozostawać w kontakcie z antyfaszystowskiemi kołami we Francji.

W sobotę po południu zwolennicy faszyzmu urządzili przed pałacem Chigi manifestacje na cześć Mussoliniego, który z balkonu podziękował za owacje, wezwał do spokoju i rozejścia się i oświadczył, że potrzeba **przywrócić karę śmierci** na sprawców zamachów, aby zabezpieczyć naród przed niepokojeniem go przez takich zbrodniarzy.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 13 września. Wedle doniesień rzymskich, ocalenie Mussoliniego przypisują temu, że wybuch bomby nastąpił dopiero w kilkadziesiąt sekund po jej rzuceniu, a przez ten czas samochód premjera zdołał oddalić się już od miejsca zamachu.

Jak się dalej okazuje, Giovannini widząc, że zamach się nie udał, w czasie ucieczki rzucił drugą bombę, która jednak nie eksplodowała. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i kule dum-dum.

Przesłuchiwany w policji Giovannini miał zeznać, że należy do partji komunistycznej, i że od czasu zwycięstwa faszyzmu opuścił Włochy i przebywał we Francji, gdzie brał udział w ruchu antyfaszystowskim.

Telegram Mussoliniego do pos. włoskiego w Warszawie

Mussolini wystosował do poselstwa włoskiego w Warszawie telegram o zamachu następującej treści:

»W sobotę koło godz. 10 rano, gdy udawałem się z willi Torlonia do pałacu Chigi, na placu Porta Pia, rzucona została bomba na mój samochód. Bomba, mimo iż uderzyła w samochód, nie wybuchła i mogłem bez szwanku jechać dalej, udając się bezzwłocznie na miejsce mej pracy do pałacu Chigi. Bomba została rzucona przez młodego pracownika kamieniarskiego nazwiskiem Giovannini Ermeti z miejscowości Castelnuovo di Garfagnana, przybyłego z zagranicy. Został on natychmiast aresztowany. Wskutek wybuchu bomby, który nastąpił w jakiś czas później, zostało zranionych lekko paru przechodniów. W kraju panuje zupełny spokój«.

Zdemolowanie dziennika socjalistycz.

Wiedeń, 13 września (PAT). Pisma donoszą z Rzymu, iż przy sprawcy zamachu na Mussoliniego znaleziono rewolwer nabity kulami dum-dum. Grupa posłów faszystowskich zebrała się na Monte Citorio i uchwaliła wezwać rząd do natychmiastowego **wprowadzenia kary śmierci.** Redakcje pism opozycyjnych i ambasada sowiecka są strzeżone przez oddziały wojskowe. W Medjolanie zdemolowano lokal dziennika socjalistycznego »Avanti«.

Depesze gratulacyjne

Warszawa, 13 września (PAT). W dniu wczorajszym dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki złożył posłowi włoskiemu Maioniemu w imieniu rządu polskiego gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia prezesa rady ministrów Mussoliniego.

Rzym, 13 września (PAT). Natychmiast po zamachu na Mussoliniego poseł polski przy Kwirynale p. St. Kozicki złożył prezesowi rady ministrów Mussoliniemu serdeczne gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia.

Paryż, 13 września (PAT). Briand przesłał z Genewy na ręce Mussoliniego depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego ocalenia. Pozatem charge d'affaires francuski w Rzymie zwrócił się do szefa gabinetu Mussoliniego, z prośbą o wyrażenie prezesowi rady ministrów gratulacyj w imieniu Francji. Jednocześnie dyplomata francuski **zaprotestował** przeciwko artykułowi »Giornale d'Italia« komentującemu wczorajszy zamach i dał wyraz nadziei, iż **rząd włoski nie dopuści do wprowadzenia w błąd opinji publicznej we Włoszech,** albowiem jeżeli nawet sprawca zamachu pochodził z Francji, to jednak **był obywatelem włoskim.**

Z kraju

PRZED KONGRESEM PRAWA AUTORSKIEGO. W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego kongresu prawa autorskiego, który odbędzie się w Warszawie. Wysłano zaproszenia do 35 państw. Dotychczas osiem zgłosiło swój udział w kongresie. Dalsze zgłoszenia oczekiwane są w najbliższych dniach.

LITERACI WŁOSCY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 12 b. m.: Wczoraj odbyło się w „Messager Polonais" przyjęcie zorganizowano przez ministra Grabowskiego dla literatów włoskich, zajmujących się studjowaniem literatury polskiej. Miłe zdziwienie wśród zebranych sprawiła okoliczność, iż obecni Włosi mówili niemal wszyscy zupełnie poprawnie językiem polskim. Mowy po polsku wygłosili między innymi prof Maner, Palmieri i Amiano.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O ZMIANACH W ARMJI. „Głos Prawdy" zaprzecza pogłoskom, jakoby gen. Piskor miał ustąpić ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Wedle twierdzenia tego dziennika, gen. Piskor nadal pozostaje na tym posterunku. Dalej zaprzecza ten dziennik doniesieniom, jakoby dowódca korpusu pomorskiego, gen. Berbecki, miał ustępować z tego stanowiska i jakoby pułk. Długoszewski miał objąć dowództwo 14 pułku ułanów we Lwowie.

MARYNARZE FRANCUSCY W WARSZAWIE. W sobotę przybyli do Warszawy z Gdyni oficerowie francuskiej eskadry morskiej, która przybyła na wody polskie, aby złożyć wizytę flocie polskiej. W skład wycieczki wchodzi komendant eskadry, admirał de Panteves, 6 oficerów i kilkudziesięciu podoficerów. Powitani oficjalnie na dworcu, członkowie wycieczki złożyli w ciągu dnia szereg wizyt reprezentantom władz wojskowych i morskich, wieczorem byli w kasynie garnizonowem, podejmowani obiadem, wydanym przez marsz. Piłsudskiego, a następnie byli na przedstawieniu operowem w Teatrze Wielkim. W Warszawie pozostają goście francuscy do poniedziałku.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA. W Nr 92 „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 8 września b. r. ogłoszono dawno oczekiwaną ustawę z dnia 1 lipca b. r. o stosunkach służbowych nauczycieli.

Ustawa ma zastosowanie do nauczycieli wszystkich szkół państwowych i publicznych, podległych ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z wyjątkiem szkół akademickich i równorzędnych z akademickiemi. Ustawie nie podlegają t. zw. nauczyciele kontraktowi, to jest ci, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy, nie są zaś mianowani. Ustawą objęci są także zasadniczo i wychowawczynie ochronek, asystenci i instruktorzy szkolni, dyrektorzy i kierownicy szkół.

ZMIANY W PRASIE WARSZAWSKIEJ. „Nowy Kurjer polski" ogłosił w numerze sobotnim objęcie naczelnej redakcji i dyrekcji wydawnictwa tego pisma przez mec. Tadeusza Zagórskiego. Dotychczasowy redaktor, p. Grostern, pozostaje w składzie redakcji, jako zastępca naczelnego redaktora.

REDUKCJE W WAWRSZAWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Pisma warszawskie donoszą, że w związku ze zmniejszeniem etatów urzędniczych na rok 1927, w warszawskim urzędzie wojewódzkim wymówiono pracę 42 urzędnikom, w co wchodzą także urzędnicy 23 starostw.

USTAWA O PRAKTYCE DENTYSTYCZNEJ. Pisma warszawskie donoszą, że ustawa o wykonywaniu praktyki dentystycznej, opracowaną przez komisję sejmową zdrowia publicznego, a nieuchwalona przez Sejm, będzie wprowadzona w życie na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospiltej. Projekt ustawy ma być omówiony na konferencji z zastępcami zainteresowanych organizacyj.

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE. — W Warszawie w dniach 18 i 19 b. m. odbędą się pierwsze narodowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, w której wezmą udział członkowie Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, członkowie Stowarzyszeń strzeleckich, sportowych hufców szkolnych, wojskowi i niestowarzyszeni. — Zgłoszenia należy kierować do Komitetu zawodów pod adresem Aleje Jerozolimskie 27, m. 3.

EPIDEMJA SZKARLATYNY. Raporty władz sanitarnych z całego państwa stwierdzają, że epidemja szkalatyny objęła oprócz Warszawy, także Lwów i Kraków.

WALKA Z BANDYTAMI. Z Warszawy donoszą: Grasująca w Warszawie banda Franciszka Tracza, który uciekł z więzienia świętokrzyskiego, zastrzeliła onegdaj kupca Silberschatza. Policja wykryła kryjówkę bandytów. Po półgodzinnej walce, morderca Silberschatza został zabity, drugi morderca odniósł ciężkie rany, trzeci zbiegł.

NAPAD BANDYCKI W WARSZAWIE. W nocy z soboty na niedzielę w Warszawie przy ulicy Miszewskiej 6, trzej niewykryci dotychczas sprawcy, dokonali napadu bandyckiego na sklep połączony z mieszkaniem, a należący do p. Libieszy. Osobnicy zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery, sterroryzowawszy domowników, zrabowali kosztowności i gotówkę, poczem zbiegli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA WARSZAWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym zanotowano znów samobójstwo zamożniejszego kupca żydowskiego, Henryka Schapiro, spowodowane ruiną materjalną. Schapiro, właściciel sklepu z zegarkami, usiłował powiesić się, w ostatniej jednak chwili pomoc lekarska uratowała go.

ZJAZD KATOLICKI W POZNANIU. Odłożony swego czasu 7-my Zjazd katolicki, mający się odbyć w Inowrocławiu, odbędzie się w sobotę i niedzielę dnia 6 i 7 listopada b. r. w Poznaniu. Ksiądz prymas zatwierdził przedłożony mu przez Ligę katolicką program Zjazdu i przyjął protektorat nad 7-ym Zjazdem katolickim w Poznaniu.

ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie pierwszy państwowy Zjazd przeciwgruźliczy, połączony ze zwiedzeniem wystawy przeciwgruźliczej na Targach Wschodnich.

ZJAZD LEKARSKI WE LWOWIE zakończył się we Lwowie. Uczestnicy Zjazdu wyjechali do Krynicy na Zjazd, zwołany do tego uzdrowiska.

FIDAC. W ZAKOPANEM. W niedzielę o godz. 9 rano przybyli przedstawiciele Fidac'u z Krakowa do Zakopanego, gdzie na ich powitanie ustawiono bramę triumfalną. Na rynku, do którego szpaler utworzyli inwalidzi, hufce góralskie i legjonistów, powitał gości prez. kom., dr Miszke w języka polskim i francuskim. O godzinie pół do 2-ej wyjechali goście do Morskiego Oka. O godz. 4 powrócili do Zakopanego, gdzie podejmowano ich obiadem w hotelu „Morskie Oko". Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów. Goście otrzymali od zakopiańskiego Koła Związku oficerów rezerwowych piękne albumy widoków tatrzańskich z okładką artystyczną. O godz. 9 wieczór wyjechali goście z Zakopanego.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW ŚLĄSKICH odbył się w niedzielę w Katowicach. Zjazd w uchwalonych rezolucjach domagał się zmiany systemu podatkowego, szkolnictwa zawodowego, uchwalenia ustawy przemysłowej, uwzględniającej postulaty rękodzielnicze i t. p. Zjazd stanął na zasadzie wyłączności i autonomji Śląska i z tego tytułu żądał zniesienia na Śląsku monopolu spirytusowego i tytoniowego.

ZBRODNICZE PODPALENIE. Ubiegłej nocy spłonęły w powiecie mołodeczniańskim zabudowania majątku Bienica, należącego do zamożnego obywatela Swejkowskiego. Powodem pożaru było podpalenie. Pastwą płomieni padły całe tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze. Strata wynosi pół miljona złotych.

Ze Świata

Z OKAZJI ROCZNICY ODCIECZY WIEDEŃSKIEJ przez króla Jana Sobieskiego, odbyło się wczoraj na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo w którem wzięli udział członkowie poselstwa polskiego i kolonja polska. Podniosłe kazanio wygłosił rektor OO. Zmartwychwstańców, ks. Skwierawski.

NOWY KONSUL POLSKI W MARSYLJI. — P. Roman Wegnerowicz, radca ministerstwa spraw zagranicznych i b. kierownik oddziału propagandy kulturalnej, został mianowany konsulem w Marsylji. P. Wegnerowicz obejmuje nowe stanowisko z dniem 15 października b. r.

P. M. CURIE-SKŁODOWSKA W BORDEAUX. Do Bordeaux przybyła p. Marja Curie-Skłodowska z córką. Znakomita uczona powróciła z południowej Ameryki, dokąd udała się na zaproszenie brazylijskiego instytutu radowego. P. Curie-Skłodowska wygłosiła w Brazylji 12 odczytów o działaniu radu.

UCIECZKA STIEKŁOWA Z ROSJI. Z Rygi donoszą: Pozostający pod dozorem policyjnym były redaktor „Izwiestij", jeden z najwybitniejszych dziennikarzy sowieckich, Stiekłow, opuścił pokryjomu teren Z.S.S.R., uciekając do Finlandji.

Wedle ostatnich doniesień, Stiekłow przybył do Berlina. Zapowiedział on ogłoszenie rewelacyj o rządach sowieckich i o metodach akcji wywrotowej sowieckiej w Europie wschodniej. Podobno pojawienie się Stiekłowa w Berlinie wywołało ogromne wrażenie wśród komunistów niemieckich.

W czwartek wybory do Rady Ligi

Sprawa mandatu reelekcyjnego dla Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 13 września. Nowe wybory do Rady Ligi **odbędą się w czwartek na pełnem zgromadzeniu Ligi Narodów.** Nowe miejsca niestałe miałoby otrzymać jedno z **państw łacińskiej Ameryki,** mianowicie Chile, Venezuela, Kolumbja lub San Salvador. Jedno miejsce **azjatyckie państwo,** mianowicie Chiny, **zaś resztę miejsc Europa, mianowicie Belgja, Rumunja w miejsce Czechosłowacji, Holandji i Szwecja.** Wprawdzie Szwecja oświadczyła, że nie będzie kandydowała do Rady, jednak przypuszczają, że w razie wyboru przyjmie miejsce. W razie gdyby Szwecja nie weszła do Rady Ligi, miejsce to przypadłoby południowej Afryce.

Nierozwiązane jeszcze **trudności łączą się z kandydatami na trzy 3-letnie reelekcyjne miejsca.** Jak słychać, pełne zgromadzenie obsadzi tylko **jedno z tych miejsc,** mianowicie nada je **Polsce.** Skądinąd słychać, że ma to być mandat 2-letni, a nie 3-letni. Z kół niemieckich rozpuszczają pogłoski, że po ustąpieniu z Rady Benesza jako przewodniczącego, **przewodnictwo Rady miałyby otrzymać Niemcy.** Niemiecka delegacja **nie przyjęłaby jednak wyboru,** ponieważ najpierw chciałaby się obznajomić z metodami obrad Rady, a pretensje do przewodnictwa postawiłaby dopiero w grudniu.

Rozmowy polityczne między Stresemannem, Briandem i Chamberlainem odbywają się dziś i będą kontynuowane jutro. Szczegóły tych rozmów są trzymane w tajemnicy, jak słychać jednak, przebieg ich jest pomyślny.

Okręty wojenne pod Hankau

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 13 września. Jak donoszą z Pekinu, **przed Hankau stoi obecnie 15 obcych okrętów wojennych,** nadto po rzece Jang Tse Kiang krążą liczne wojenne statki angielskie, japońskie i amerykańskie.

Konsulowie obcych państw doradzili swym obywatelom, aby **opróżnili osady powyżej Hankau** nad brzegami Jang Tse Kiang.

Telegram z Nowego Jorku podaje, że **dwa torpedowce amerykańskie** »Kitoburg« i »Ford« otrzymały **rozkaz udania się do Hankau.**

Nowe walki z wojskami czerwonemi w Chinach

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 września. Wedle doniesień z Pekinu, między wojskami gubernatora Szanghaju, Sun Czuan Fanga, a czerwonemi wojskami kantońskiemi **przyszło do gwałtownych walk.**

Sprawy sądowe

MALWERSACJE Z RENTAMI INWALIDZKIEMI W KRAKOWIE.

W sobotę, w czwartym dniu rozprawy, t. j. 11 b. m., strony procesowe zgłosiły szereg wniosków, trybunał jednak uwzględnił tylko wnioski p. prokuratora i zastępcy poszkodowanego, dr Arnolda (w zastępstwie dr Woźniakowskiego), wnioskom zaś obrony wszystkim odmówił.

Przystąpiono następnie do przesłuchania dalszych świadków.

Św. radca Sikorski, urzędnik Izby skarbowej, zaprzysiężony, zeznał, że litując się nad Pawlikową, prosił w dwóch listach p. nacz. Arzta o przyspieszenie wypłaty renty inwalidom, za któremi się Pawlikowa wstawiała i że za to otrzymał od Pawlikowej 90 zł — stanowczo zaś wyklucza, by, jak Pawlikowa twierdzi — listów tych było dwadzieścia. Jaki skutek listy odniosły, świadek nie wie. Pawlikowa okazywała świadkowi dwa listy erotyczne, jednakowoż świadek, znając pismo naczelnika Arzta, stanowczo wyklucza, by listy te były pisane przez nacz. Arzta. Świadek zna nacz. Arzta, jako urzędnika bezwzględnie uczciwego.

Po przesłuchaniu tego świadka wniósł obrońca oskarżonej Pawlikowej, dr Feller, o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych i uznanie się trybunału za niewłaściwy.

Trybunał wnioskowi temu odmówił.

Św. Piwowarczyk zeznaje, że widział naczelnika Arzta z Pawlikową w restauracji „Przystań", a na zapytanie zastępcy poszkodowanego, dra Arnolda, wyjaśnia, że osobą, którą widział jako kelner w restauracji „Przystań", była podobną do naczelnika Arzta, jednakowoż nie może ze stanowczością twierdzić, czy się nie myli.

Następnie zeznawał św. Fuchs, również zatrudniony w „Przystani", który podobnie, jak poprzednik, stwierdza, że widział pana całkiem podobnego do radcy Arzta w restauracji wraz z Pawlikową.

Następnie prokurator postawił wniosek przesłuchania świadka podpłk. Bielskiego na okoliczność, że naczelnik Azrt ma w Krakowie sobowtóra, a do wniosku tego trybunał się przychylił.

Na tem rozprawę w sobotę o godz. 3 zakończono i odroczono do poniedziałku.

Dziś w piątym dniu rozprawy przeciwko Pawlikowej i Rydce, Trybunał przeprowadzał w dalszym ciągu postępowanie dowodowe.

Świadek, podpłk. Bielski, zeznał, że pewnegi razu spotkał osobnika, frapująco podobnego do naczelnika Arzta, tak, że stwierdzić może, że p. Arzt ma sobowtóra.

Św. wiceprezes Izby skarbowej, Gajewski, zeznał, że nacz. Arzt jest wybitną siłą fachową, człowiekiem nieposzlakowanym, czystym jak kryształ. Podobne świadectwo złożył szef biura prezydjalnego Izby.

Świadek, woźny Walewender, zeznał, że Pawlikowa pozostawała w styczności z radcą Izby skarbowej, Sikorskim, wyklucza jednak stanowczo jakikolwiek stosunek z naczelnikiem Arztem. Odnośnie do fotografji Arzta, posiadanej przez Pawlikową, zeznaje świadek, że Pawlikowa sama wzięła sobie tę fotografję.

Świadkowie: Biernatówna, Rydlówna i Podkowiczówna (urzędniczki wydziału VI Izby), zeznawały o rozkładzie biur w wydziale VI, a w szczególności biura, w którem rzekomo przebywała Pawlikowa z naczelnikiem Arztem.

Godzina 1-sza: postępowanie dowodowe trwa.

O ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA.

Kraków, 13 września.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Krakowie kadencję sądu przysięgłych rozprawą o zamordowanie żołnierza bł. p. Jana Kota.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Mareszowski i jego brat przyrodni, Jan Szewczyk. Stan sprawy, wedle aktu oskarżenia, przedstawia się mniej więcej następująco:

Dnia 10 stycznia br. nad ranem znaleźli przechodnie w połowie drogi gminnej między zabudowaniami chłopskiemi w Tomaszkowiczach koło Wieliczki, zwłoki szeregowca pułku saperów w Krakowie, Jana Kota. Zwłoki leżały na wzna kz rozbitą głową, co wskazywało na mord. Na miejscu czynu znalazła policja ząb przedni poplamiony krwią. Obok widoczne były ślady butów dwóch ludzi, prowadzące ku głównemu gościńcowi. W odległości 1 klm. od miejsca zbrodni znaleziono nazajutrz dwa koły, porzucone w potoku. Na jednym z nich zauważono ślady krwi.

Podejrzenie o popełnienie tego morderstwa zwróciło się przeciw Stanisławowi Mereszewskiemu i Janowi Szewczykowi, którym następnie wytoczono akt oskarżenia. Pierwszy z nich miał utrzymywać bliższe stosunki z żoną Kota. Znaleziono u niego kurtkę, poplamioną krwią.

Na rozprawie dzisiejszej obydwaj oskarżeni wypierają się winy, tłomacząc się tem, że krytycznego dnia spali w stajni.

Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Świądrowski, wotują sędziowie s. o. Sośnicki i Gabrjel. Oskarża prokurator Sozański. Mereszewskiego broni adw. dr Grossmann, Szewczyka adw. dr Schwarzbart.

TELEGRAMY

Ustawa ramowa o przedsiębiorstwach państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje **ustawę ramową o przedsiębiorstwach państwowych.**

Na uroczystość poświęcenia nowych łazienek w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 września. W poniedziałek, 13 września, wyjeżdżają do Krynicy na uroczystość poświęcenia nowych łazienek, minister skarbu **Klarner,** robót publicznych **Broniewski** i pracy dr **Jurkiewicz.** Nie jest wykluczonem, że również uda się premjer Bartel.

Katastrofalna burza w Japonji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 września. Telegramy z Tokio podają, że w Hiroszimie skutkiem katastrofalnych burz **zabitych zostało 30 osób, 20** rannych, 30 zaginionych. **Woda zalała 2.000 domów.** Połączenia kolejowe są zerwane.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 13 września.

Na początku zebrania na rynku efektów tendencja otrzymana. Wstrzemięźliwość w robieniu transakcyj tak w dziale papierów giełdowych jak i pogiełdowych z powodu ostatnich 4 dni świątecznych, oficjalnie do tej pory bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza, przy nieco żywszym zainteresowaniu większych obrotach. W Krakowie nieoficjalnie 8.98—8.99½ bankowo 9.03—9.04, w Warszawie 8.99 gotówką, 9.03½ czeki. We Lwowie 8.98—8.99 gotówką, czeki 9.02, w Katowicach 8.99—9 got., 9.02 czeki. Na wszystkich giełdach lekkie ożywienie przy silniejszem zainteresowaniu i nieco większych obrotach. Kursa mniej więcej na jednym poziomie. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki .898.

Ze sportu

Zwycięstwo Polski nad Turcją 6:1 (1:0)

Do zawodów tych, rozegranych we Lwowie, wystąpiła drużyna polska w składzie następującym: Domański; Redler, Karasiak; Schneider, Kuchar, Fichtel; Durka, Steuermann, Batsch, dr Garbień, Balcer. Zwycięstwo Polski było w zupełności zasłużone, przyczem winę klęski Turków ponosi w pierwszym rzędzie słaby bramkarz. Drużyna turecka wykazywała w sytuacjach podbramkowych niezdecydowanie i brak dyspozycji strzałowej. Do pauzy gra otwarta, przyczem jedyny punkt zdobywa Batsch w 27-mej minucie pięknym voleyem. Po pauzie silna przewaga drużyny polskiej. Bramki zdobywają: Balcer w 5-tej minucie, Steuermann w 6, 23 i 26 min. i Batsch w 32 min. Honorowy punkt zdobyli Turcy ze strzału Zekkiego przed samym końcem zawodów. W drużynie polskiej wyróżnili się: w ataku Batsch, Steuermann i Balcer linja pomocy oraz w obronie Karasiak. Rogów 6:1 dla Polski; sędzią p. Cejnar dobry. Na matchu obecni byli wojewoda Garapich, generał Sikorski, prez. miasta Neumann oraz konsul turecki.

Cracovia—Lublinianka 9:1 (8:0)
Cracovia—Lublinianka 12:0 (6:0)

Kraków, 13 września.

Mimo wysokocyfrowych zwycięstw odniesionych w oba dni przez drużynę biało-czerwonych nad młodym przeciwnikiem, zawody sobotnie i niedzielne nie były pozbawione pewnej pikanterji, streszczającej się w zagadnieniu, ile też bramek zdobędą miejscowi. Na temat ten czyniono zakłady, a chwilami wybuchały sprzeczki, wywołane pomyłką w obliczeniu już zdobytych punktów. Naogół jednak mistrzowska drużyna lubelska nie grała całkiem źle. Oczywiście gra gości stała na bardzo niskim poziomie, tak pod względem technicznym, jak i kombinacyjnym, jednakże wyrobienie fizyczne pozwalało im prowadzić grę do końca zawodów w intenzywnem tempie.

W pierwszym dniu zawodów miejscowi występują w osłabionym składzie, bez Sperlinga Zastawniaka i Gintla, mimo tego jednak zdobywają do pauzy ośm punktów, przyczem lwia zasługa przypada mistrzowsko wprost grającemu Kałuży. Po pauzie Cracovia zaczyna grać leniwo, zaś goście nieprzemęczeni dotychczasowem przypatrywaniem się grze biało-czerwonych, urządzają kilka wycieczek pod bramkę krakowian, z których jedna zostaje uwieńczona zdobyciem punktu honorowego. Cracovia rewanżuje się punktem zdobytym z karnego.

W niedzielę Cracovia występuje w pełnym składzie ze Sperlingiem, Zastawniakiem i Gintlem i uzyskuje rekordowy wynik. Lublinianacy pokazali w dniu tym grę nieco lepszą, niż w przeddzień, jednakże nie byli w stanie oprzeć się mistrzowi Krakowa, który grał z precyzją i energją nieprzeciętną. Goście zastosowali w dniu tym prymitywny, lecz czasami skuteczny system „murowania", który zawiódł jednakże w tym wypadku. Biało-czerwoni bawili się przeciwnikiem jak kot myszą — cała linja ataku koncertowo objeżdżała przeciwników i kończyła kombinacje celnemi strzałami. W dniu tym na wyróżnienie zasłużyli przedewszystkiem w napadzie Kałuża, Sperling i Nawrot, w pomocy Chruściński i Strycharz, w obronie Zastawniak II. Gintel ciągle jeszcze niepewny, Malczyk całkowicie bezrobotny. W sobotę nadto dobrzo grali Kubiński, Wojcik i Ptak. W sobotę publiczności około 2.000, w niedzielę około 3.000. Sędziowie: w pierwszym dniu p. Kosicki z G. Śląska słaby, w drugim dniu p. Laband, dobry.

Wyniki zawodów miejscowych

Sparta—Olsza 4:2 (1:2). Makkabi—Wawel 2:1 (1:0). Artysc Old Boys Wisły 2:2 (1:1). Podgórze—Krakowianka 3:2 (2:2).

Wyniki zawodów krajowych.

Warszawa. Wisła—Warszawianka 7:2 (2:2), Wisła—Warszawianka 10:1 (4:0). Warszawianka wystąpiła w oba dni w składzie rezerwowym — przedewszystkiem bez swego reprezentacyjnego bramkarza, Domańskiego. Wisła w pierwszym dniu bez Kaczora i Pychowskiego oraz bez Balcera. W pierwszym dniu bramki zdobyli: Reyman, Czulak i Kowalski po 2 i Adamek 1, dla Warszawianki Zwierz II. i Jung, w drugim dniu dla Wisły Czulak i Kowalski po 3, Reyman 2, Adamek i Żelazny po 1, dla Warszawianki Luksemburg.

Warszawa. Jutrzenka (Kraków) — Makkabi 9:0 (3:0). Bramki zdobyli: Krumholz, Pitzele i Klotz po 2, Barmherzig (3).

Warszawa. Varsovia — Jutrzenka 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Migdał i Lipowicz. Jutrzenka grała gorzej, jak w pierwszym dniu.

Wilno. Polonia (Warszawa) — Makkabi 6:3.

Wilno. Polonia — 1 p. p. Leg. 8:0 (3:0). Mistrzostwo Polski. Dla Polonii zdobył Grabowski pięć bramek.

Łódź. Warta—Turyści 4:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Warty: Staliński (2), Dabert i Przybysz po jednej, dla Turystów zaś Kulawiak. Mistrzostwo Polski.

I. F. C. — K. S. 07 (Siemianowice) 1:3 (0:1).
Pogoń — K. S. 06 (Mysłowice) 2:2 (0:1).

Wyniki zawodów zagranicznych

Wiedeń. Sportclub — Amateure 1:0, Hakoah—Rudolfshügel 2:0, Rapid—Vienna 2:2, B. A. C.—Wacker 3:1, Admira — Simmering 1:0. Zawody o mistrzostwo.

Praga. Slavia—Slovan (Wiedeń) 3:0, Związek czeski—Związek niemiecki 2:1, Kladno—Victoria Żiżkov 4:1, C. A. F. K. — Cechie Carlin 9:2.

Budapeszt. „33" F. C. — III Kar. 6:3 (5:1), Hungaria — F. T. C. 4:2 (1:2), Bastia—Nemzeti 4:2 (1:2), Vasas—Klein Pest 3:0 (2:0), U. T. E. —Wiener Crichter 2:0 (0:0).

Helsingfors. Finlandja—Estonja 1:1 (0:1). Zawody międzypaństwowe.

Międzynarodowy turniej tennisowy „Jutrzenki"

W turnieju tennisowym „Jutrzenki", który toczy się od kilku dni na doskonałych kortach tego klubu, brali udział liczni zawodnicy (do 120, w tem pań około 40) zarówno z Polski, jak i krajów sąsiadujących. I tak obok berlinczyków (Heidenreich, Schurig), Czechów (Żufka i Hermans), wiedeńczyków (Lichtschein, Horch) Węgrów (Gönc i Bajtrack), mistrza Gdańska Bauera, na turnieju reprezentowani byli wszyscy najlepsi tennisiści polscy z mistrzem Czetwertyńskim. Wszystkie rozgrywki należały do niezwykle interesujących. Z pośród półfinałowych najciekawsze były: Gönc—Stolarow M 2:6, 6:5 i 6:3, Czetwertynski—Lichtschein 6:3 i 6:1.

Mecz Wiedeń—Kraków zakończył się porażką naszych tennisistów 5:1.

W niedzielę do najciekawszych rozgrywek należało zwycięstwo Czetwertyńskiego nad Göncem 8:6, 4:6 i 6:3, następnie zwycięstwo braci Stolarowów nad parą węgierską Göncem i Dörnerem 6:8, 7:5 i 6:3. W grach pań najciekawsze było zwycięstwo p. Richterówny nad węgierką Bajtrack 6:4 i 6:3, wygrana p. Schurig z Berlina nad p. Dubieńską 6:1 i 6:2, zwycięstwa w handicap'ie p. Dubieńskiej nad p. Schurig 6:4 i 6:3 oraz p. Richterówny nad p. Bajtrack 6:0 i 6:3.

Porażka Francji w rozgrywkach o puhar Davisa.

Jak donoszą z Nowego Jorku zawody tennisowe między St. Zjedn. a Francją o puhar Dav'sa zakończyły się definitywnie. Lacoste zdołał pobić amerykanina w stosunku 4:6, 6:2, 8:6, 8:6, natomiast amerykanin Johnson pobił Borotrę w stosunku 8:6, 6:4, 9:7, wobec czego amerykanie odnieśli ogólne zwycięstwo w stosunku 4:1.

Wide bije Nurmi'ego w Berlinie

Berlin. W drugim dniu międzynarodowego święta sportowego Klubu sportowego Scharlottenburg — Finlandczyk Nurmi został pokonany w biegu na dwie mile angielskie (3128 m) przez Szweda Wide'go w czasie 9.01.25. Przebywający w Berlinie Finlandczyk Katz uzyskał trzecie miejsce w czasie 9.25,15, podczas gdy Amerykanin Goodwin przybiegł jako czwarty do mety.

Informacje przemysłowe i handlowe

ELEWATORY ZBOŻOWE W POLSCE. Sprawą budowy sieci elewatorów zbożowych zajęła się onegdaj międzyministerjalna komisja, która doszła do wniosku, że należy stworzyć dla zrealizowania tego projektu organizację, wyposażoną w osobowość prawną, w skład której wchodziłyby: państwo, związki komunalne, albo spółdzielnie, organizacje rolnicze, oraz handlarze zbożem. Nowa ta organizacja oparta byłaby o Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz Bank Rolny. Elewatory zbożowe, mające na celu magazynowanie rezerw zbożowych na spożycie wewnętrzne, oraz dla celów wywozowych, byłyby dwóch typów: małe, bez urządzeń do czyszczenia zboża, drewniane, objętości 200 wagonów, urządzone w okolicach rolniczych, zwłaszcza na kresach wschodnich, oraz wielkie o pojemności 1.000 wagonów, budowane w wielkich ośrodkach konsumcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Białystok, ewentualnie (Dęblin), ze względu na bliskość okolic rolniczych. Wielkie elewatory posiadałyby urządzenia dla czyszczenia i sortowania ziarna w razie nadmiaru zboża, nie spotrzebowanego dla konsumcji wewnętrznej i zasiewów byłyby magazynami na eksport. Ze względu na znaczne fundusze tego rodzaju sieci elewatorów, sprawa jest przedmiotem specjalnych narad.

SAMODZIELNOŚĆ POLSKIEGO PRZEMYSŁU WAGONÓW I PAROWOZÓW. Krajowe wytwórnie wagonów i parowozów pracują obecnie w 50 do 60 proc. swej zdolności produkcyjnej. Nowe zamówienia rządowe na wagony i parowozy, jakie przemysł nasz ma otrzymać jeszcze w tym roku, podniosły wytwórczość prawie do normy 100 procent. Należy przytem podnieść, że cały tabor kolejowy, zarówno wagony, jak i naszego przemysłu w krótkim czasie potrafiła zupełnie uniezależnić się od zagranicy.

EKSPORT OWOCÓW DO DANJI. Targ Poznański otrzymał wiadomość, że Danja importuje znaczne ilości jabłek i gruszek, również jarzyn i owoców konserwowanych. Chmiel i rośliny lekarskie mają też duży zbyt. Jabłek wywozi Danja rocznie około 10.000 kwintali. Importuje się najwięcej z Austrji (30 tysięcy), Niemiec (15 tysięcy), Szwajcarji (12 tysięcy), następnie z Ameryki, Holandji i innych krajów. Gruszek importuje Danja około 30.000 kwintali, najwięcej z Niemiec 12 tysięcy kwintali, z Czechosłowacji 10 tysięcy i Włoch mniej z innych krajów. Cło na gruszki i jabłka wynosi 1 ore za 1 kg.

Chmielu przywiozła Danja w roku zeszłym około 300 tonn, w tej liczbie przeszło 200 z Niemiec, około 50 z Ameryki, około 20 z Czechosłowacji, natomiast z Gdańska (to jest z Polski via Gdańsk) 11 tonn. Cło na chmiel wynosi 30 ore za 1 kg. Najdogodniejszą drogą transportu jest przez Gdynię lub Gdańsk.

JESIENNA OCENA MASŁA, odbędzie się w najbliższym czasie w państwowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie. Wznowienie ocen masła, zaniedbanych w czasie wojny jest ważnym krokiem naprzód w rozwoju mleczarstwa, bez perjodycznych bowiem ocen masła, nie może być mowy o doskonaleniu jego jakości w eksporcie i korzystnym zbyciu zagranicą. Ocena składa się z oceny na trwałość i oceny na jakość, przyczem komisja sędziowska wyznacza masło za poszczególne cechy odpowiednią ilość punktów, licząc za trwałość od 0—30 punktów, zaś za smak, zapach, barwę, zewnętrzny wygląd, strukturę od 0—75 punktów. Nazwę masła wyborowego uzyska to, które będzie miało od 91—105 punktów, bardzo dobrego od 71—90 punktów, dobrego od 51—70 punktów, kuchennego zaś od 0—50 p. Termin ocen podany będzie na 14 dni przed rozpoczęciem.

Z TARGÓW PLATERÓW. Na targach platerów nastąpiła poprawa. Fabryki pracują przez cały tydzień. Na ogół około 25% polskiej produkcji platerów idzie zagranicę, głównie do Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Kanady i na Daleki Wschód. Polski przemysł wyrobów platerowanych finansowany jest częściowo przez banki prywatne, częściowo przez kredyty Banku Polskiego, dzięki czemu fabryki sprzedają zagranicę na bardzo korzystnych warunkach, natomiast odbiorcy krajowi otrzymują warunki gorsze. Horoskopy dla przemysłu wyrobów platerowanych narazie nie są dobre, ze względu na zubożenie stanu średniego, wobec czego przemysł ten liczy na sprzedaż towarów do lokali restauracyjnych, kawiarni oraz na eksport.

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO ALGIERU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że, według informacji konsulatu polskiego w Algierze, mogą znaleść zbyt na tamtejszym rynku następujące towary: szkło, ceramika, narzędzia, maszyny, tkaniny i cukier.

We wszystkich sprawach, związanych z eksportem wyżej wymienionych towarów, konsulat polski w Algierze gotów jest udzielać wszelkich żądanych informacyj, a zwłaszcza wskazać poważniejszych przedstawicieli dla zbytu tych towarów w Algierze.

POPRAWA SYTUACJI W POLSKIM PRZEMYŚLE WYTWARZAJĄCYM ROPĘ. Ostatnie dni przyniosły silną zwyżkę ceny ropy przy znacznie wzmożonym popycie. Płacono za wagon ropy borysławskiej do 195 dolarów. Ropa idzie obecnie nietylko w wielkich ilościach za granicę, ale także ma dość znaczny zbyt wewnętrzny, zwłaszcza w niektórych gałęziach przemysłu. Eksport do Czechosłowacji powiększył się; wielkie ilości ropy idą również do Gdańska. Organizacja kartelu eksportowego postępuje znowu nieco raźniej. Jeden z głównych organizatorów kartelu wyjechał przed kilkoma dniami do Wiednia, ażeby uzgodnić tam na miejscu z dyrekcjami wielkich firm naftowych (zarządy niektórych firm polskich mają swą siedzibę w stolicy naddunajskiej), poglądy na sprawy personalne i inne. Od tych rokowań będzie zależało, czy kartel eksportowy, a raczej utworzenie nowego centralnego biura eksportowego i oddziałów w Gdańsku, Wiedniu, Londynie i Paryżu dojdzie w październiku do skutku.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA w sprawie międzynarodowych pociągów kurjerskich na sezon 1926—1927 odbędzie się 12 października b. r. w Baden-Baden.

Ministerstwo kolei reprezentować będą: wicedyrektor departamentu ruchu inż. Moskwa i radca ministerstwa kolei inż. Grabiański.

Dnia 22 października b. r. odbędzie się w Berlinie konferencja przedstawicieli zarządów kolei państwowych, przez które przebiegać będą luksusowe pociągi Londyn—Berlin—Ryga—Moskwa—Władywostok i Paryż—Berlin—Warszawa—Moskwa—Władywostok. Na konferencji tej będą reprezentować ministerstwo kolei: dyr. Moskwa i radca ministerstwa kolei inż. Zaborski.

ZATWIERDZENIE ZMIAN W STATUCIE BANKU POLSKIEGO. Ostatni „Dziennik Ustaw" zawiera rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego, zgodnie z uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania akcjonarjuszów Banku w dniu 31 sierpnia b. r.

NADWYŻKA DOCHODÓW SKARBOWYCH. Z Warszawy donoszą: Wpływ z danin publicznych i monopoli dały w sierpniu 132 miljonów złotych, podczas gdy preliminarz budżetowy przewidywał w tym miesiącu 108 miljonów złotych z danin publicznych i monopoli.

Ogółem w okresie pierwszych 8-miu miesięcy r. b. uzyskano z danin publicznych i monopolów 940 miljonów złotych, t. j. 74 proc. preliminarza całorocznego, podczas gdy proporcjonalnie na okres 8-miu miesięcy wypadłoby tylko 66 proc. preliminarza całorocznego. Nadwyżkę w stosunku do preliminarza wykazują wszystkie kategorje z danin publicznych i monopoli oprócz ceł, które osiągnęły 57 proc. kwoty preliminowanej na cały rok.

POLEPSZENIE NA RYNKU PAPIERNICZYM. Z Warszawy sygnalizują wybitne polepszenie na rynku papierniczym. Większe fabryki wyrobów papierowych zatrudniają obecnie prawie 100 proc. robotników, pracując pełną parą.

ZBIORY BAWEŁNY W ROSJI BĘDĄ DEFICYTOWE. Widoki na tegoroczny zbiór bawełny w Rosji przedstawiają się, w myśl informacyj oficjalnych, podanych przez „Ekonomiczeskuju Żizń", znowu niekorzystnie. Oczekiwać mianowicie należy w najlepszym wypadku 527.000 ton, podczas gdy w zeszłym roku przy 549.000 ton. Rosyjski przemysł włókienniczy przeżywał bardzo ostry kryzys z powodu braku niezbędnego surowca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.